Nr. 39. Kraków dnia 24 września 1871 r. Rok II.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów. BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu. Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj. REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj. Manuskryptów ... .

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Treść: Wystawa przemysłowa i rolnicza w Białéj. I. II. Kilka słów z powodu zbliżającéj się cholery. Rozmaite wiadomości. Doniesienia rolnicze, handlowe i przemysłowe. Tabelka kursowa.

Wystawa przemysłowa i rolnicza w Białej.

I.

W zeszłym tygodniu zamkniętą została po dwóch tygodniach istnienia wystawa w Białéj, która miała na celu wykazać stan i rozwój rolnictwa i przemysłu na Szląsku i w Galicyi zachodniéj. Miała ona dać obraz wzajemnego stosunku sił i zasobów, oraz środków używanych w obu krajach do zastosowania bogactw przyrody na użytek powszechny. Nie chodziło tam jedynie o popis, ale o istotne poznanie stanu i rozwoju ekonomicznego, któreby dało możność korzystania z poczynionych doświadczeń, zawiązania stosunków handlowych pomiędzy sąsiedniemi krajami, mogącemi tak łatwo oddziaływać i dopomagać sobie wzajem na polu postępu materyalnego. Pod tym względem wszakże wystawa bialska nie zdołała odpowiedzieć ważności zadania, jakie samo przez się nastręczało się ludziom szukającym głębszéj myśli w faktach podobnego rodzaju.

Wystawa bialska dokonała zaledwie w zupełności jednego celu — wykazała nam rozwój przemysłowy i zamożność dwóch połączonych ze sobą miasteczek Białéj i Bielska i otaczających je miejscowości, a przytém zwróciła uwagę na pracowitość, przezorność i energię mieszkańców tak blisko złączonych z Galicyą nie tylko sąsiedztwem, ale nawet zewnętrznemi okolicznościami, a jednak tak odmiennych co do sposobu życia, tak różnych usposobieniem i kierunkiem umysłu. Co najwięcéj i najprzykrzéj uderzało, to zapoznanie przez Galicyę skarbów wśród niéj położonych, to zupełna odrębność i wyłączność Białéj, całkowity brak oddziaływania pracy tamtejszéj na dalszą okolicę, a co gorsza zerwanie wszelkich związków z krajem, do którego to miasto administracyjnie jest zaliczone. Biała ma główne arterye handlowe skierowane nie ku Galicyi, lecz do zupełnie innych stron, również materyałów surowych nie dostarcza jéj sąsiednia ziemia, ale najczęściéj dostaje takowe z odległych nawet krajów. Jest to oaza na stepie nie mająca nic z nim wspólnego. Obyczaje odmienne, dążenia wcale inne, skierowane do życia praktycznego, a mało troszczące się o wielkie zagadnienia polityczne. Nie można się więc dziwić, że różnica w charakterze ludności, w kierunku działania i odosobnienie, w jakiém się Biała znajduje od reszty kraju, wpływają tam na umocnienie żywiołu germańskiego do tego stopnia, że ci mieszkańcy, którzy się wyznają Polakami, są zupełnie obojętni na zadania narodowe i uczucie polskiego patryotyzmu. Jeżeli też Białę mamy pozyskać i odzyskać dla kraju, nie powinniśmy zapoznawać stanu jéj rozwoju przemysłowego, należy nam związać ją ekonomicznie z Galicyą, otwierając szeroki przystęp wyrobom fabrycznym bialskim do naszego handlu, starając się własne produkta pozbywać do przerobienia tamże. W taki sposób powstanie dopiero spójnia ekonomiczna, za którą wraz posuwa się moralna jedność w mowie, obyczajach i życiu.

Galicyi nastręczała się sposobność zawiązania bliższych z Białą stosunków ekonomicznych na wystawie. Kraj nasz posiadając znaczną liczbę produktów surowych, mogących stanowić przedmiot zbytu w Białéj, mógł je posłać na wystawę, mianowicie zaś powinny się tam były znajdować takie płody naszéj ziemi, jakie w okolicy bliskiéj wystawy przerabiać się mogą. Do osób, szczególniéj zaś instytucyj, które znały stosunki ekonomiczne tamtéj okolicy, należało zwrócić uwagę Galicyan, czego głównie trzeba było dostarczyć i zachęcić naszych producentów do wzięcia czynnego udziału w wystawie. Nie przesądzamy o ile zadanie podobne było możebném do wykonania, o ile się wywiązały z niego instytucye, którym było ono powierzone z saméj natury rzeczy; dość, że Galicya nic nie uczyniła aby zbliżyć się ekonomicznie do Białéj i Szląska. Len, konopie i wełna głównie przerabiane w tém mieście nie były wcale nadesłane z Galicyi. Produkcya lnu, dzięki usiłowaniom Towarzystwa rolniczego krakowskiego, zaczyna się podnosić w naszym kraju; przemysłowcy w Białéj dotychczas wszakże mało się posiłkują lnem galicyjskim i wolą go sprowadzać z dalekich okolic, a to z powodu małéj jeszcze prokukcyi, i dla tego że len tutejszy nie jest tak dobry, gdyż mniéj starannie uprawiają go u nas niż gdzieindziéj, roszą w sposób, który zwykle len niszczy a nie używają roszalni sztucznych, jedynie mogących wydać dobry produkt. Samo poznanie przyczyny trudności odbytu, mogłoby naprowadzić na potrzebę więcéj dbałego przygotowania ziemi do uprawy lnu, i bardziéj starannego doglądania warunków rozwoju właściwego życia téj rośliny. Trzeba nam było pokazać len i inne płody surowe, aby można je porównać z płodami szlązkiemi, zbadać powód różnicy jeśli takowa na

naszą wypadłaby niekorzyść, wreszcie znaleźć tam blisko położony zbyt, gdyby towar się podobał.

Tymczasem Galicya z płodów surowych nic nie dostarczyła. Zbiór nasion pastewnych z Kleczy Górnéj, jakkolwiek bardzo piękny i ciekawy, dawał świadectwo o wzorowéj usilności swego właściciela w tym kierunku, ale nasiona pastewne nie są u nas przedmiotem uprawy na większą skalę, nie są produktem wywozowym krajowym, i nie będą nim chociażby nasiona p. Sławińskiego były poszukiwane nie tylko na Szlązku ale i daléj. Nasiona pastewne z Kleczy Górnéj zyskały nawet pierwszeństwo przed zbiorem nasion Alfreda Rassla z Opawy, który nadesłał 48 gatunków nasion różnych traw leśnych, koniczyny i buraków. Uznanie to dowodzi, że ta gałąź produkcyi zaczyna się u nas rozwijać na racyonalnych podstawach. Sianie traw jednak nie jest jeszcze rozpowszechnione dostatecznie w Galicyi, pomimo sprzyjających warunków miejscowości.

Szczególniéj uderzało, że pomiędzy produktami galicyjskiemi nie było nafty ani surowéj, ani oczyszczonéj. Wydobywanie tego produktu coraz się zwiększa, może czasami ze zbyt gorączkową pewnością spodziewamy się po niéj wzmożenia własnego dobrobytu, nafta stanowi przedmiot znacznego wywozu coraz zwiększającego się jeszcze, jest to zatém tego rodzaju produkt, którego wystawa zajęłaby niezmiernie zwiedzających. Trzeba przytém zauważyć, że wystawy nie są jedynie areną popisu, ale że w części zastępują dawne jarmarki. Jestto rynek, na którym się pokazuje próbki towaru i bardzo często robi interesa na przyszłość, zawiązuje stałe stosunki handlowe. Na wystawie znajdowały się dwa aparata do gotowania petroleum, wystawione przez firmę Eilert Müller i Bernhard Baron we Wrocławiu, ale též był to jedyny objaw uwagi na ten produkt zwróconéj, aparata zaś same nie odznaczały się żadną wyłącznie zajmującą stroną.

Drzewo stanowi również ważny bardzo czynnik handlu galicyjskiego, jest ono wszakże przedmiotem eksploatacyi, a nie opieki jaka mu się słusznie należy, i to zapewne był powód, że nie było wcale wystawców tego produktu z Galicyi. Natomiast wystawa wskazała nam, jak pilną zwracają uwagę na Szląsku i w dobrach żywieckich arcyksięcia Albrechta na umiejętne gospodarstwo leśne. Leśniczy ostatnich dóbr Rudolf Wachtl nadesłał okazy szkód, jakie rozmaite owady czynią w drzewie, wraz z samemi szkodnikami. Zbiór ten był bardzo ciekawy do obejrzenia. Gdyby zrozumiano u nas potrzebę naukowego badania podobnych niszczycieli, gdyby usiłowano przez doświadczenia i próby umiejętnie prowadzone poznać warunki życia szkodników, możeby się udało z czasem dojść do takiéj metody postępowania, aby lasy zasłonić od klęski, lub wynaleźć sposoby tępienia owadów, gdy środki zapobiegawcze okażą się bezskutecznemi. Praca na tém polu nie jest łatwą. PP. Nowicki profesor i Konopka oddawna zajmują się szkodnikami tak lasów, jak zbóż; zbiór szkód i szkodników jaki ci panowie pokazywali na zebraniu tegoroczném Towarzystwa rolniczego, był daleko bogatszym od zbioru Wachtla, już tém samém, że obejmował nie tylko szkodniki leśne, ale i zbożowe. Otóż ci sami zbieracze uskarżali się na obojętność właścicieli w dostarczaniu im okazów, na brak wszelkiéj pomocy ze strony osób interesowanych. Żałować przychodzi, że piękne i bogate zbiory pp. Nowickiego i Konopki nie były nadesłane na wystawę, wskazałyby bowiem, że przedmiot podobnéj wagi nie jest u nas całkiem zaniedbany.

Z okazów drzewa zaciekawiały dwie deski z jodły 84-letniéj i ze świerka 87-letniego, wraz z próbą względnéj wytrzymałości obu gatunków drzewa przy jednakowych stosunkach gruntu i klimatu, oraz przy jednakowym wieku. Szkody, jakie nacinanie sprawia w rozwoju pni, były wystawione w okazach pracowicie przygotowanych. Wszystkie te przedmioty nadesłał zarząd lasów należących do gminy miasta Bielska, a wskazywały one na uwagę zwróconą na fakta z rozwojem i życiem drzew związek mające.

Dobra żywieckie wystawiły wyroby piękne z drzewa: jak okazy posadzki pięknie wyrobionéj, odrzwi i ram do okien, drzewo przygotowane do robót bednarskich, różne fazy przerobienia drzewa służącego do wyrabiania mebli zginanych, korę drzewną przydatną w garbarstwie, oraz wiele innych drobnych przedmiotów okazujących, że leśnictwo tam jest prowadzone wzorowo i że są poczynione usiłowania do przerabiania drzewa na miejscu.

Porównywając żywiecką wystawę drzewa do mebli zginanych z okazami dalszego przerabiania materyału surowego, aż do otrzymania samych mebli, w wystawie Jakóba i Józefa Kohna fabrykanta mebli zginanych, można było nabyć pojęcia dokładnego o potrzebach i warunkach tego rodzaju przemysłu.

Niegdyś słynęły pasieki w całéj Polsce, dziś zostaliśmy w tyle i pod tym względem. Miód nadesłano tylko ze Szlązka i to z pszczołami. Pasieki nasze są jeszcze umieszczone w ulach dawnéj konstrukcyi, podbieranie odbywa się w sposób wyniszczający pnie, pszczoły się wybijają, a ztąd są złe, gdyż w człowieku widzą tyrana, a nie opiekuna. Badanie życia pszczół doprowadziło do poznania ich usposobienia i potrzeb. Służą do tego ule całkiem oszklone. Do hodowania zaś lepsze są ule z okienkami zamykanemi za pomocą okiennic. Ule takie składają się z pudełek, a tylko raz jeden zdarzyło się nam na Podolu oglądać pasiekę wzorowo prowadzoną w ulach pudełkowych. Pszczoły karmione przez zimę, nigdy nie wybijane, stawały się tak łagodnemi, że nawet podczas podbierania nie trzeba się ich było obawiać. Miód czysty i piękny téj pasieki używał sławy w okolicy i znaczne gospodarzowi przynosił korzyści. Ule szklanne, jakie widzieliśmy na wystawie, mogą tylko służyć do studyów nad życiem pszczół, a nie są odpowiednie dla chowu, już nawet z powodu swéj drogości. Zastosowanie umiejętnego obchodzenia się z pszczołami, mogłoby u nas rozwinąć na wielką skalę wyrabianie wosku i miodu, a produkt ten byłby czystszy i lepszego gatunku, aniżeli ten, który dziś przychodzi do handlu.

Podobnie zaniedbane jest u nas hodowanie ryb, chociaż mamy wiele okolic, gdzieby sztuczna hodowla ryb mogła zapewnić znaczne zyski. Na Szlązku i ten przemysł jest wysoko rozwiniętym, jak tego dowodzą liczni wystawcy. Pomiędzy nimi wspominamy p. Karwowskiego, pracującego obecnie w dobrach Rotszylda na Szlązku, który w krótkim czasie doszedł do pięknych rezultatów i jakeśmy słyszeli otrzymał kilka zamówień do Galicyi. Bliższych szczegółów o tym dziale nie podajemy, gdyż już pisma codzienne dostatecznie wyczerpująco zdawały o tém sprawę. Byłoby to pocieszającém, żeby się u nas zwrócono także ku zarybianiu sztucznemu stawów, tém bardziéj, że niewielki nakład i stosunkowa łatwość nabycia potrzebnych wiadomości, dają nadzieję szybkiego zwrotu wyłożonych kosztów i znacznego dochodu.

Liczono w Białéj wiele na żywy inwentarz galicyjski, ale gdy bydło z powodu zarazy nadejść nie mogło, wystawa ograniczyła się do świń p. Lisowskiego

i arcyksięcia Albrechta z Żywca, oraz owiec z dóbr arcyksięcia. Okazy angielskiéj trzody rasy Yorkshire p. Lisowskiego z pod Jarosławia, zyskały słuszne uznanie, i wytrzymały chlubnie konkurencyę z okazami podobnemi z dóbr żywieckich; chociaż niektórzy gospodarze więcéj chwalili mniéj na pozór okazałą trzodę Essex z dóbr cieszyńskich arcyksięcia. Owce Southdowns tegoż wystawcy mniéj się znowu podobały, niż owce króla wirtemberskiego chowane na mięso, a posiadające przytém bujne i delikatne runo.

Oprócz koni arabskich p. Jastrzębskiego z Dębna, konie galicyjskie okazały się mniéj dobrego i umiejętnego chowu od koni hodowanych na Szlązku nawet przez mniejszych wystawców, nie popisujących się z rasami zagranicznemi, lub co najwięcéj wystawiających konie półkrwi.

II.

Obok szczupłéj nader liczby płodów surowych poważniejsze na wystawie miejsce zajmują produkta otrzymane z pierwszego przerobienia takowych. Z pomiędzy kilku wystawców mąki i grysików najprzedniejsze wyroby dostarczyły młyny hr. Ludwika Wodzickiego z Tyczyna i dra Mühlau z Opawy. Wiele już mówiono o potrzebie zastąpienia wywozu zboża przez wywóz mąki za granicę. Zdarza się przecież najczęściéj, że próby wywozu mąki doznają niepowodzenia, gdyż domy handlowe zagraniczne zwykły zakupywać mąkę od firm znanych, a sama mąka musi być tak przygotowaną jak wymaga zwyczaj miejscowy. Kto więc pragnie nie doznać zawodu, powinien dokładnie zbadać przyczyny i stosunki handlu z tym krajem, gdzie mąkę wywozić zamierza i winien stosować się do tamtejszych wymagań. Handel nie jest rzeczą łatwą i bez stosunków z domami handlowemi urządzić się nie da. Nie jest zaś niepraktyczną myśl wywozu mąki zamiast zboża, jeśli się do jéj wykonania bierze ze znajomością rzeczy; a mniemamy, że do urzeczywistnienia podobnéj zmiany mogłyby się przyczynić znaczniejsze nasze domy handlowe, podejmując się zbadania stosunków i ofiarując swe pośrednictwo. Młyny nasze mogą wyrabiać mąkę taką jakiéj potrzebują za granicą, gdyż ich produkta nie ustępują zagranicznym, idzie więc tylko o wyrobienie sobie zbytu mąki, aby można odnosić korzyści z przerobienia zboża na miejscu, z odpadków przy mieleniu zostających i z ułatwionego przewozu.

Jak wobec kilku snopów zboża mieliśmy znacznie liczniejszą wystawę mąki; podobnie obok kilku zaledwie buraków stały głowy cukru pochodzące z różnych fabryk szlązkich. Okazy te nie należały wcale do pierwszych gatunków, cukier z pozoru nie odznaczał się ani zbytnią białością, ani też gęstością, a zatém prawdopodobnie nie był bardzo słodkim.

Daleko bogatszą była wystawa wódek, rosolisów, likierów i piwa. Produkcya napojów spirytusowych w lepszych gatunkach nie jest w Galicyi bardzo rozpowszechniona, a przecież wódkom łańcuckim oddają pierwszeństwo nad temi, co znajdowały się na wystawie. Piwa były doskonałe, a bok tenczyński z fabryki Trzetrzewińskiego i Spółki zyskał powszechne uznanie. Wzrost fabrykacyi piwa w naszym kraju, zdaje się wskazywać na podwyższoną konsumcyę, co byłoby o tyle pocieszającém, o ileby piwo zastępowało wódkę dla klas niższych, gdyż jest to napój zdrowszy, pożywniejszy i nie tak łatwo upajający, a tém samém wpływający i na moralne podniesienie ludności. Względy te powinny szczególniéj wpływać na przyspieszenie zniesienia przywileju propinacyjnego, przy którym nie może być mowy o rozszerzaniu się użycia piwa przez ludność wiejską, gdyż osobisty interes właścicieli prawa propinacyjnego stoi w sprzeczności z potrzebami społeczeństwa, ze zdrowiem i moralnością. Ofiary czynią jedynie osobistości wyjątkowe, można zaś ich od ogółu spodziewać się tylko na krótki przeciąg czasu; załatwienie jednak sprawy wykupu propinacyi jest tak ważne i konieczne, iż sejm dłużéj nie powinien zwlekać z ostateczném rozwiązaniem tych anormalnych stosunków, sprzecznych z ogólnemi zasadami ustawodawstwa.

Wystawa machin i narzędzi rolniczych była najbogatszą z działu przedmiotów mających styczność z rolnictwem, lub z przemysłem rolniczym, jakkolwiek nie dorównywała liczbą wystawie tychże machin w Krakowie. Próby dobroci machin rolniczych nie były dokładne, gdyż np. względną łatwość orki kilku pługów czyniono bez użycia siłomierza, co wszelkie porównanie czyni nie tylko wątpliwém, ale wprost dowolném. Liczni wystawcy machin i narzędzi rolniczych ze Szlązka przedstawili wiele przedmiotów doskonałych i sumiennie wykończonych; a sama ilość fabryk wskazuje jak dalece tam rozpowszechnione użycie machin zastosowanych do rolnictwa.

Wspomnieliśmy wyżéj, iż wystawy poniekąd zastępują jarmarki dla wielkiego przemysłu, a nigdzie to się bardziéj nie sprawdza jak na machinach rolniczych. O ile wiemy, wystawcy robili dobre interesa, nie ze sprzedaży machin wystawionych, chociaż i te po większéj części rozkupiono, — ale z powodu licznych zamówień jakie otrzymali na swe wyroby. Dodać wypada, że zamówienia, podobnie jak zakupy, przeważnie były robione dla Galicyi.

Nie możemy się wdawać w szczegółowe opisy wystawionych machin i narzędzi rolniczych, zwrócimy więc tylko uwagę na przedniejsze okazy.

Do takich należały pługi z fabryki Scholza, wyłącznie zajmującéj się wyrabianiem pługów, a ztąd mogącéj dojść do pewnéj doskonałości w szczupłym zakresie swéj specyalności. Oprócz siewników Friedländera z Wiednia, w których żelazo użyte wyłącznie pochodziło z kuźni, a nie było lane, zyskał jeszcze powszechne uznanie siewnik Peterseima z Krakowa za ulepszenie ułatwiające jego przewóz na pole. Dodaniem drugich osi bocznych zyskuje się możność przewiezienia siewnika w podłuż, co na wązkich drogach polowych zabezpiecza narzędzie od zepsucia i nie naraża na zatamowanie przejazdu przez siewnik idący w pole. Młocarnia przenośna Karola Salisch z Brieg uważana za najbardziéj praktyczną z pomiędzy wystawionych, została nabytą do Galicyi, wkrótce więc będzie można ocenić jéj prawdziwą wartość. Młocarnia ręczna Munka z Wiednia z systemem amerykańskim cepów gwoździowych (tj. mająca na walcu ponabijane żelazne szerokie kołki mijające się ze sobą, które zastępują zwykłe podłużne cepy), otóż ta machina jest na pozór bardzo dobra, młóci lekko i doskonale, zajmuje mało miejsca i jest łatwo przenośna, ale można wątpić, aby była w stanie wymłócić 10 kóp dziennie, jak to wystawca obiecywał. W ogóle ręczna praca nie może zastąpić siły nawet pociągowéj, szczególniéj przy drożyźnie robotnika. Inna młocarnia parowa Garreta z Suffolk w Anglii wydaje zboże już zupełnie oczyszczone, jak idzie do handlu.

Liczne okazy i w znacznéj części bardzo piękne wystawili Doute z Bielska i Carrow ze Szlązka Górnego. Ostatniego młynek według systemu Luillera służący do sortowania zboża, okazał się bardzo praktycznym.

Szczególniéj wszakże i przedewszystkiém zajmował gospodarzy aparat do wypalania wódki Adersa z Wrocławia, według wynalazku inżeniera Ilgesa zbudowany. Wyrabia on szybko okowitę wysokiego stopnia i może dziennie przerobić o 60 wiader więcéj, niż zwykły aparat Kohlhaupta obecnie w Austryi uważany za najlepszy. Przytém nowy aparat gorzelniany jest znacznie tańszy od innych w tym rodzaju, mało zajmuje miejsca, a nadewszystko obchodzi się znacznie mniejszą ilością wody. Zarzucano temu aparatowi, że nie wypróżniając kadzi fermentacyjnéj, trudnym jest a nawet niepodobnym do zastosowania przy obecnym systemie opodatkowania w Austryi. Wystawca zobowiązał się za pomocą dodania pompy i podobno jeszcze jednéj kadzi, uczynić swój aparat odpowiednim wymaganiom miejscowéj produkcyi. Zbadanie tak ważnego wynalazku przez ludzi fachowych byłoby nader pożądaném, a Towarzystwo rolnicze krakowskie powinnoby się wystarać o próby i sprawdzić doskonałość aparatu mogącego dokonać tak wielkiego przewrotu w gorzelnictwie.

(Dokończenie nastąpi.)

Kilka słów z powodu zbliżającéj się cholery.

Wątpliwości żadnéj nie ulega, że państwo a właściwie władze rządzące obowiązane są w interesie dobra publicznego przedsiębrać wszelkie środki tego rodzaju, które są w stanie ochronić od chorób epidemicznych. Czuwać nad zdrowiem społeczności jest obowiązkiem władz rządzących, bo zdrowie fizyczne jest jednym z warunków produkcyi ekonomicznéj wytężonéj a więc jednym z czynników pomyślności społecznéj. Władze nie mogą wprawdzie czuwać nad zdrowiem pojedynczych mieszkańców, nie mogą przeszkodzić podkopywaniu zdrowia przez hołdowanie namiętnościom, jak nie są równie w stanie wzbronić nikomu przeciążania się pracą, a które sprowadza choroby — ale mogą i powinny użyć wszelkich środków, aby ochronić społeczność (o ile to dziś jest możliwe) od spustoszeń przez choroby epidemiczne. Nikt nie jest w stanie zapobiedz chorobom pojedynczych ludzi, ale grasowaniu epidemii zmiatającéj nieraz masy ludności, można skuteczną tamę położyć, a na to wystarcza zastosowanie energiczne środków prewencyjnych.

Badania medycyny doprowadziły w ostatnich czasach do pewnika, że chorobom epidemicznym łatwiéj zapobiedz, jak leczyć je. Sztuka zapobiegania chorobom znakomity zrobiła postęp w ostatnich czasach. Dziś znamy już przyczyny sprowadzające epidemie na ludzkość, i posiadamy środki, które te przyczyny usunąć są w stanie. Ztąd więc wskazówka dla tych. do których należy piecza o zdrowie publiczne, aby nie dopuścili powstania epidemii. Wielka to i nieoceniona zdobycz dla ludzkości, bo gdy się zapobiegnie powstaniu epidemii, potrzeba jéj leczenia odpadnie i uniknie się strat tak dotkliwych nieraz i bolesnych.

Umiejętność medyczna poucza, że cały szereg chorób tak zwanych zymotycznych (a do których medycyna zalicza ospę, kur, tyfus, koklusz, dyssenteryę i cholerę) udziela się przez tak zwane zarodki, tj. grzybki, przeniesione w organizm ludzki w wodzie zepsutéj lub udzielone mu przez powietrze atmosferyczne zanieczyszczone niemi. Aby więc zapobiedz chorobom tym, największa dbałość należy się wodzie, którą się pije, i powietrzu, którém się oddycha. Czyste powietrze otrzymać można jedynie przez należytą wentylacyę; aby mieć zdrową wodę trzeba zapobiegać zatruciu jéj przez odchody ludzkie, przez odpadki przemysłu i gospodarstwa domowego.

Medycyna podaje na to pewne środki, których tu jednak wymieniać nie będziemy, bo je każdy z więcéj ukształconych zna — czy się one u nas jednak zastosowuje wobec zbliżającéj się cholery, pytamy? Jest rzeczą dowiedzioną, że cholera jest trucizną, która jeżeli nie wyłącznie, to w największéj części wypadków dostaje się do ludzkiego organizmu ze spożytą wodą zanieczyszczoną ludzkiemi odchodami (mianowicie od osób epidemią tą dotkniętych). W wodzie zaś pojawia się ona w ten sposób, że albo zbiorniki służące na odchody położone są nadto blisko studzien, albo znów kanały odprowadzające te odchody nasycają niemi warstwy gruntu, przez które woda do studzien przecieka.

W większych miastach z bardzo małemi wyjątkami podlegają studnie niebezpieczeństwu zatrucia przez odchody ludzkie i inne nieczystości, bo ani kanały ani zbiorniki na odchody nie bywają tak zbudowane, aby przez ich ściany nie przesączały się materye szkodliwe zdrowiu ludzkiemu. Wielki to już uszczerbek sprowadza w zdrowiu mieszkańców miast, gdy oni posługiwać się muszą wodą niezdrową w czasach normalnych, cóż mówić dopiéro o niebezpieczeństwie zagrażającém im wtedy, gdy cholera wybuchnie, a innéj wody prócz zatrutéj nie ma?!

Dlaczegoż więc, pytamy, nic się u nas w tym kierunku nie robi, pomimo tego że władze znają się dobrze na środkach prewencyjnych i już parokrotnie przez dziennikarstwo upomniane zostały? Dlaczego władze miejskie, którym piecza o zdrowie mieszkańców powierzoną została, lekceważą swe obowiązki? Wszak rozbiory wody studziennéj, którą pijemy w Krakowie, dostatecznie przekonały o jéj składzie szkodliwym zdrowiu ludzkiemu.

Wyżéj mówiliśmy o udzielaniu się cholery i innych chorób epidemicznych przez zatrute powietrze, które mieszkańców miast, osobliwie większych, otacza. Tu niestety mniéj jeszcze najczęściéj przedsiębierze się jak w kierunku odwaniania odchodów, mieszczących się w zbiornikach i kanałach i zanieczyszczających wodę. Tu złemu zapobiedz jest nieraz niepodobieństwem nawet, bo w jaki sposób przewietrzać można lokale w miastach, gdzie jak np. w Peszcie, Berlinie itp. jedna dziesiąta część ludności zamieszkuje wilgotne piwnice pozbawione światła, i gdzie siedm do ośmiu osób sypia razem w jednéj izbie? Niektórzy z bolejących nad tym smutnym stanem utrzymują, że wolność przenoszenia się ludności z miejsca na miejsce nieograniczona dziś prawie niczém, sprowadziła przeludnienie miast, którego następstwem są opłakane stosunki mieszkalne i radzą ściśnienie wolności w tym kierunku. Jestto jednak rada nie mająca żadnéj loicznéj podstawy, bo kto tylko wierzy w dobroczynne skutki rozwoju ekonomicznego, ten się nigdy nie zgodzi z ograniczeniem wolności przenoszenia się z miejsca na miejsce.

Zarzuci nam może kto, że jeżeli nie dozwalamy na stawianie przeszkód nagromadzaniu się ludności biedniejszéj w miastach, to powinniśmy przyjąć stan taki jaki jest i znosić go cierpliwie jako konieczność, bo nikt zresztą nie może żądać wydania prawa, któreby zmuszało ludzi do mieszkania lepiéj. Na to odpowiemy, że jeżeli istnieją ustawy, które zmuszają fabrykantów do dostarczania szlifierzom stali respiratorów, które nie dozwalają używania bezpośrednio rąk do pewnych operacyj w fabrykach zapałek itp. — mogą równie i powinny istnieć ustawy, któreby pośrednio zmuszały miasta do przebudowania się. Niech tylko ustawy wzbronią

mieszkać ludziom tam, gdzie nawet bydło mieszkaćby nie powinno; niech nie dozwalają budować i przebudowywać w sposób, że się tamuje wolny przystęp światłu i powietrzu; niech tylko nie dozwalają na powstawanie w miejscach gęsto zaludnionych zakładów zatruwających wyziewami swemi powietrze okoliczne; niech wpłyną na odstąpienie próżnych placów chcącym i mogącym je zabudować; niech tylko budowanie domów obniżeniem podatków ułatwione będzie — a obecne opłakane stosunki mieszkalne zmienią się niezawodnie na lepsze. W ogóle zaś brakiem funduszów do przeprowadzenia urządzeń potrzebnych nieodzownie dla zdrowia mieszkańców żadne z większych miast wymawiać się nie może, bo przy dobrych chęciach i świadomości znajdzie je zawsze miasto; ale trzeba aby te dobre chęci i świadomość istniały. Jeżeli rządowi zależy na tém, aby obywatele jego byli szczęśliwemi, to i on znajdzie na to niezawodnie środki w ustawodawstwie.

Ale z niechlujstwem, zepsutém powietrzem i ciasnotą nie tylko w mieszkaniach ludzi uboższych w miastach spotkać się można. Czy skorzystały np. cokolwiek nasze lokale publiczne w Krakowie, więc teatr, restauracye, piwiarnie, szynki, a nawet biura niektórych urzędów z tego, co nam przyniosła epoka najnowsza rozwoju medycyny, a która (medycyna) najgorecéj zaleca, aby unikać zepsutego powietrza, bo ono jest roznosicielem epidemii? Czy dostrzeże choćby ślad przyrządów wentylacyjnych w tych lokalach? Nasz teatr jest łaźnią gdy pełny bywa, nasze piwiarnie i kawiarnie są zakładami zabijającemi płuca dymem z tytoniu. Tu już władze nie mają się czém zasłonić od zarzutu, bo przecież zakłady te stać na wentylacye należyte, a władza zmusić je do tego może. Ale to wszystko nie obchodzi u nas ani rząd, ani władze miejskie; widać, że zdobycze umiejętności nie istnieją dla nich.

W Anglii sprawdzono danemi statystycznemi, że trzecia część z umarłych postradała życie z przyczyn, które usunąć można było. Czy u nas może lepiéj się dzieje? Narzekamy na brak rąk, narzekamy na żebractwo, na kalectwo — a nic się nie robi aby poprawić stosunki sanitarne, aby zapobiedz chorobom, aby upowszechniać zdrowsze pojęcia o hygienie, aby zapobiedz epidemiom. Strach przejmuje, patrząc na obojętność, jaka u nas panuje, na czystość w mieszkaniach i dziedzińcach, strach przejmuje patrząc na nieporządek w jakim zostają ulice nieco odleglejsze. Organa powonienia narażone są na najnieznośniejsze odory w miejscach najwięcéj uczęszczanych — domy wprawdzie co roku odczyszczają się, ale zajrzeć do nich, to znajdzie tam pełno brudu, niechlujstwa i odory najszkaradniejsze. Czas już, aby władze liczyły się ze zdrowiem fizycznem i z moralnością tych, nad którymi opieka poruczona im została, dziś wobec zbliżającéj się do nas cholery pora ku temu najdogodniejsza i najpilniejsza.

Rozmaite wiadomości.

Kolej dniestrzańska. Utworzony przez bank związkowy *(Vereinsbank)* w Wiedniu syndykat, mający na celu rozprzedaż akcyj i prioritetów kolei dniestrzańskiéj spełnił temi dniami swoje zadanie, pozbywszy wszystkie akcye i prioritety, w skutek czego syndykat rzeczony na dniu 20 b. m. rozwiązano. Nadto czytamy w *Vorstadt-Zeitung*, iż bank związkowy resztujące prioritety rzeczonéj kolei odprzedał pewnemu konsorcyum w Berlinie, z czegoby wnosić należało, iż sfery finansowe za granicą mają zaufanie do tego przedsiębierstwa, mimo że ta kolej jest jedną z pierwszych, która przychodzi do skutku bez poręczenia rządowego. Również donosi bank związkowy, iż podpisy na akcye i prioritety kolei dniestrzańskiéj nie podlegają żadnéj redukcyi i uprasza w skutek tego subskrybentów, aby podpisane akcye od d. 15 października do 20 listopada r. b. w właściwych miejscach subskrybcyi na podstawie warunków téjże podnieść zechcieli.

Rumuny. Komitet spraw obligacyj rumuńskich, istniejący w Wiedniu, zawiadamia swych wyborców, iż interesa posiadaczy tych papierów przybrały nieco pomyślniejszy obrót, albowiem rząd rumuński poczynił pewne ustępstwa, na podstawie których traktowanie dalsze staje się możliwém. Rząd rumuński zaofiarował przemianę obligacyj kolejowych na 5-procentowy papier rządowy; wymaga jednak, ażeby rozmaite komitety, zajmujące się tą sprawą, zjednoczyły się i wybrały pełnomocnika, z którymby rząd mógł traktować. Komitet wiedeński zaprasza posiadaczy obligacyj rumuńskich, ażeby jak najspiesznié, przyłączyli się do zjednoczenia, zawiązanego w Wiedniu na dniu 29 sierpnia r. b. i w tym celu zgłosili się do dra Stall w Wiedniu.

Wykłady dla kobiet w Krakowie. Dr. Adryan Baraniecki, od trzech lat usiłujący niezmordowanemi zabiegami i ofiarami z własnych zasobów, zaszczepić pomiędzy mieszkańcami Krakowa chęć kształcenia się gruntownego — pomimo doznanych zawodów, strat i obojętności zamierza i w tym roku urządzać daléj wykłady dla kobiet, a nawet zamienić je na stały wyższy zakład naukowy. **Kurs wyższy nauk dla młodzieży handlowéj,** staraniem także dra Baranieckiego zaprowadzony, zostanie rozszerzonym w r. b.. Nauka trwać będzie przez trzy kwartały, codziennie między godziną 6—8 wieczór, a wykłady zastosowane dla młodzi, która ukończyła nauki gimnazyalne. Program nauk obejmuje, oprócz czterech głównych języków europejskich, arytmetykę, jeografię i statystykę handlową, prawo handlowe i wekslowe, prowadzenie ksiąg i korespondencyj handlowych, towaroznawstwo, ekonomię społeczną i historyę handlu.

Wystawa rękodzielnicza austryacko-węgierska, ma się odbyć w Wiedniu w 1872. Ma ona na celu okazanie zręczności, zdolności i wykształcenia rękodzielników wszystkich prowincyj monarchii austro-węgierskiéj. Wyroby fabryczne są z niéj wyłączone. Spodziewamy się, iż rękodzielnicy nasi dołożą usilnych starań, ażeby jak najchlubniéj przedstawić na wystawie naszą prowincyę.

Dom składowy w Wiedniu, przy dworcu kolei państwowéj *(Staatsbahn)*, prawie już ukończonym został. Ponieważ dyrekcya kolei téj nie chce zajmować się wynajmowaniem składu, przeto giełda zbożowa wiedeńska wzięła na siebie zarząd domu składowego i w tym celu rozpisała subskrybcyę na zebranie funduszu poręczającego w sumie 25.000 złr..

Waga zbożowa. W bieżącym roku, stosunkowo do zeszłego, zredukowano wagę handlową zboża na zbożowéj giełdzie wiedeńskiéj, a mianowicie pszenicę z 83 na 82 funty; żyto z 77 na 76 funt.; jęczmień z 69 na 60 fnt.; owies z 47 na 42 funty.

Olej rzepakowy. Zarząd wiedeńskiéj giełdy zboża i produktów postanowił, ażeby olej rzepakowy dostarczany na targowisko wiedeńskie, miał co najmniéj $37\frac{1}{2}$ stopnia ciężkości gatunkowéj. Postanowienie to obowiązuje po dzień 1go września 1872 roku.

Towarzystwo budowy kolei tureckich ogłasza wpłatę piątéj i ostatniéj raty, na tymczasowe kwity losów tureckich. Wpłata ta ma wynosić $18\frac{1}{2}$ franka w złocie i ma być uiszczaną w Wiedniu w banku anglo-austryackim po-

między 15 a 25 września. Zamiana tymczasowych kwitów na obligacye nastąpi w dniu 1 listopada r. b..

Bank kredytu realnego w Wiedniu *(Real-Credit-Bank)* rozpoczyna wkrótce swe czynności. Na dyrektora wybrano Scheurera, dotychczasowego buchaltera naczelnego w banku austryackim.

Powszechna konferencya cłowa ma być zwołaną przez kanclerza związku niemieckiego, dla zajęcia się obmyśleniem wspólnych zasad co do taryfy, jako też co do formalności przy poborze ceł. Trudno spodziewać się, ażeby narady te zamierzony cel osiągnęły, nie tylko bowiem Anglia i Włochy, a osobliwie Francya, nie są skłonne do wzięcia udziału w konferencyach, ale i pora jest niewłaściwie wybraną; takie bowiem przedsięwzięcia udają się w czasach głębokiego pokoju i ustalonych stosunków międzynarodowych, lecz nie w chwili ogólnego rozdrażnienia i niepewnego stanu, w jakim obecnie znajduje się Europa.

Konferencye pocztowe, mające na celu ujednostajnić stosunki pocztowe na całéj kuli ziemskiéj, toczą się ciągle, a osoby dobrze poinformowane zapewniają, że Bismark, który dał sprawie téj pierwszy zaczątek, ma nadzieję układy szczęśliwie doprowadzić do skutku, wiele bowiem państw Prusom przyjaznych oświadczyło się temu przychylnie. Gdyby nawet nie udało się wszystkich państw kuli ziemskiéj pozyskać dla tego projektu, to już byłoby bardzo wiele otrzymać zgodę Europy, Ameryki i znacznéj części Azyi. Idzie głównie o zaprowadzenie wspólnych marek w państwach przystępujących do traktatu i o uregulowanie opłaty pocztowéj.

Zmowa fabrykantów i przemysłowców niemieckich w Austryi. Panowie ci chcąc się zemścić na ministerstwie hr. Hohenwartha za podniesienie sprawy ugodowéj, postanowili nie brać udziału w powszechnéj wystawie, która się przygotowuje w Wiedniu.

Pożyczka nowa miasta Wiednia ma być wkrótce w ilości 17 mil. złr. w. a. zaciągniętą po kursie 85% i użytą na zaspokojenie wydatków gminnych, na których opędzenie ani bieżące zwyczajne i nadzwyczajne dochody miejskie, a nawet ostatnia 25-milionowa pożyczka nie wystarczyła.

Podatek zarobkowy. Z polecenia kanclerza Związku niemieckiego ma być wypracowaną nowa ustawa o podatku zarobkowym, która będzie zaprowadzoną w miejsce rozmaitych ustaw dziś w państwach związkowych obowiązujących.

Handel spirytusem. Jak długo (mówi *Ungarischer Actionär)* najgłówniejsze targowisko, Włochy, są zamknięte dla naszego handlu spirytusem, tak długo nie ma mowy o polepszeniu pod tym względem stosunków wywozowych. Stosunki te niepomyślne datują się od chwili, gdy rząd włoski wbrew istniejącym traktatom handlowym, nałożył wyższe cło wchodowe na spirytus. Ministerstwo handlu węgierskie zainterpelowane w izbie niższéj w téj kwestyi, przyrzekło użyć swego wpływu dla skłonienia rządu włoskiego, aby odwołał to rozporządzenie; dotąd pozostało to bez skutku, należy się jednak spodziewać, iż rząd włoski ceniący stosunki przyjazne z monarchią austro-węgierską, przychyli się do życzenia ministerstwa tego państwa. Ważném byłoby także, gdyby rząd austryacko-węgierski połączył swe usiłowania z zabiegami rządu niemieckiego, który się stara o to, aby rząd angielski zniżył cło wchodowe od spirytualiów, które obecnie wynosząc około 30% wartości, wyłącza z targów angielskich wyroby Niemiec i Austryi. W Anglii przy ogromnéj konsumcyi napojów spirytusowych, fabrykanci austryaccy znaleźliby bardzo korzystne miejsce zbytu dla swych wyrobów. Rząd niemiecki ofiaruje Anglii w zamian obniżenie cła wchodowego od sody; Austrya mogłaby, jeżeli to nie okaże się dostateczném, obniżyć cło od angielskiego surowcu żelaznego, co wyszłoby na korzyść wielu gałęzi przemysłu austryackiego, a dotknęłoby zaledwie niewielu fabrykantów dostarczających surowcu.

Kasy oszczędności w Austryi. W ostatnim roczniku statystycznym znajduje się pomiędzy innemi sprawozdanie dotyczące kas oszczędności, które wykazuje, iż instytucye te w r. 1869 pomnożyły się, jako i wkładki wzrosły. W Przedlitawii przybyło kas 7 i obecnie jest ich 161, mianowicie w Czechach 51, w Styryi 28, w Niższéj Austryi 21, w Wyższéj 19, w Morawie 14, w Tyrolu 8, w Galicyi 6, w Szląsku 5, w Dalmacyi, Karyntyi i na Wybrzeżu po 2, w Salcburgu, Krainie i Bukowinie po jednéj. Stan ich jest następujący:

	ilość osób	wkładek złr.	cały kapitał złr.
W Czechach . . .	210.376	82,371.993	87,574.591
„ Austryi Niższéj	238.903	76,808.130	81,771.768
„ Styryi	112.818	26,942.320	28,863.052
„ Austryi Górnéj	89.089	17,258.335	18,031.185
„ Morawach . . .	42.493	10,456.871	10,829.711
„ Tyrolu	41.715	6,867.813	7,275.060
„ Galicyi	24.152	6,580.123	7.051.242
„ Krainie	17.662	5,793.186	6,273.841
„ Karyntyi	14.471	4,170.609	4,446.245
„ Salcburgu . . .	6.253	2,793.791	2,904.663
„ Szląsku	15.939	2,106.182	2,186.625
Na Wybrzeżu . .	9.517	1,861.339	1,932.954
W Bukowinie . .	1.343	686.920	731.170
„ Dalmacyi . . .	99	34.347	39.539
Razem	824.830	245,758.939	259,914.646.

Nauka leśnictwa. Towarzystwo gospodarskie galicyjskie urządza we Lwowie od 1 listopada odczyty prywatne gospodarstwa leśnego, przyjmując na nie uczniów, którzy powinni przynajmniéj ukończyć czwartą klasę gimnazyalną lub trzecią realną, odbyli dwuletnią praktykę leśnictwa i mają kwalifikacye do słuchania nauk w akademii technicznéj. Tacy późniéj będą mogli po słuchaniu odczytów składać egzamina. Oprócz tego wolno każdemu, kogo to interesuje, uczęszczać na odczyty w charakterze gościa.

Gospodarz. Z dniem 15 września wychodzić poczęło w Toruniu pod tym tytułem pismo rolnicze, przeznaczone głównie dla włościan, a z pierwszego numeru na okaz rozesłanego widzimy, iż odznacza się tak stosownym wyborem artykułów, jako i czystością języka. Szczęść Boże!

Otwarcie publiczne tunelu ceniskiego odbyło się w d. 17 września. Pociąg przebył bez najmniejszéj przeszkody podziemną drogę między Francyą i Włochami. Na uczcie wyprawionéj z powodu szczęśliwego dokonania mozolnego dzieła znajdowało się 1000 osób.

Handel drzewa międzynarodowy w Europie przedstawia poważną sumę 72 miliony talarów, która rozdziela się w ten sposób między państwa europejskie: Szwecya sprzedaje drzewa rocznie za 20,500.000 tal., monarchia austryacka za 15,500.000 tal., Norwegia za 12 milionów tal., Rosya z Finlandyą za 7,300.000 talarów; Królestwo Polskie, W. Ks. Poznańskie i Prusy właściwe za 4,200.000 tal.; reszta Europy za 7 milionów tal.; Stany Zjednoczone za 4 miliony tal.; Kanada za 1 milion tal.; Brazylia za 100.000 talarów.

Spożycie masła w Anglii. Miejscowy wyrób masła nie wystarcza na zaspokojenie potrzeb, sprowadzają je zatém z Niemiec, Holandyi, Belgii, Szwecyi, Francyi i Galicyi, płacąc rozmaite ceny, lecz najdrożéj za francuskie i holenderskie, odznaczające się czystością i starannością wyrobu. Przywóz masła zagranicznego w roku 1849 wynosił 270.000 centnarów, gdy we 20 lat później, tj. w r. 1869

doszedł do 1,250.000 centn.; z samej Francyi przywieziono przeszło 400.000 centnarów.

Produkcya węgla w Europie doszla do ogromnéj ilości 3 $^{1}/_{5}$ miliardów centnarów rocznie, których siła ogrzewająca (1 centnar węgla kamiennego czarnego = 2·2 centn. drzewa) wyrównywa 7 miliardom centnarów drzewa.

Papiernictwo w Saksonii i Prusach rozwija się ogromnie a nowe papiernie wyrastają jak grzyby po dészczu, a akcye ich mają ogromny pokup.

Przechowywanie mięsa. Chcąc mięso zakonserwować przez kilka miesięcy, należy je umieścić w naczyniu hermetycznie zamkniętém, po poprzedniém zanurzeniu w wodzie zawierającéj $^{1}/_{200}$ części fenolu. Mięso, wyjąwszy nabrania smaku szynki, zupełnie się nie zmienia. Baudet podający ten sposób konserwowania mięsa radzi zakładom rzeźnym Ameryki południowéj, ażeby pakowały je w wory kauczukowe. W tym celu należy mięso przesypywać grubym proszkiem węgla drzewnego, skropiwszy go poprzednio rozczynem fenolowym. Tym sposobem razem z mięsem przesyłanoby kauczuk równocześnie.

Środek przeciwko odęciu u bydła, bardzo prosty, a jednakże skuteczny, stanowi rozczyn mydła mocny. Po zadaniu jego bydlę zaczyna wymiotować i w krótkim czasie doznaje ulgi. W Belgii używają innego środka, a mianowicie bierze się dużą szprycę, z długą bardzo kanką kauczukową i wsunąwszy zupełnie tłok, kankę wpuszcza się jak najgłębiéj w kiszkę odchodową. Po wyciągnięciu tłokiem powietrza odęcie zmniejsza się i zwierzę doznaje ulgi. Czynność tę powtarza się kilkakrotnie i tym sposobem zupełnie się usuwa niebezpieczeństwo.

Bukiew. Jakkolwiek właściciele lasów bukowych zwykli karmić świnie bukwią, jednak odbywa się to bardzo niedbale, gdyż zamiast bukiew zbierać, każą wypędzać trzodę do lasu, aby się sama żywiła. Postępowanie takie da się jeszcze usprawiedliwić w lasach, gdy zboże i ziemniaki są bardzo tanie, ale w latach cokolwiek droższych marnowanie bukwi zasługuje na wielką naganę. Świnia pasiona w lesie szukając bukwi jest w ciągłym ruchu, a zatém do utuczenia potrzebuje dwa razy tyle pokarmu, aniżeli gdyby zadawano go zwierzęciu siedzącemu spokojnie w chlewie; nadto wiele bukwi niszczy, albo pozostawia nietkniętéj. Zbieranie bukwi może się wydawać nienazwyczajonym do tego gospodarzom nielogicznèm, bo pociągającém za sobą niepotrzebny wydatek, a za racyonalniejszą rzecz uważa się wypędzanie świń do lasu; lecz co powiedziałby ten sam gospodarz, gdyby mu kto zaproponował, ażeby dla oszczędzenia wydatków na zbiór ziemniaków przeznaczonych na karmienie świń, kazał trzodę wypędzać na pole, ażeby sama ryła i wyjadała z gruntu kartofle. Bukiew jest nierównie pożywniejszą od kartofli, a ma nad niemi tę wyższość jeszcze, że niepotrzeba wydawać pieniędzy na jéj uprawę; zbiór zaś mało kosztuje, bo ugodziwszy się na miarę z dziećmi wiejskiemi, lub kobietami staremi, które już nie mogą ciężko pracować, można ją mieć tanio; korzec przynajmniéj trzy lub cztery razy taniéj aniżeli korzec ziemniaków. Oprócz świń można bukwią tuczyć drób, a owce i konie chętnie ją jedzą. W niektórych okolicach Niemiec olej bukwiowy uważają za przysmak i używa się w miejsce masła. Makuchami zaś nie tylko żywią tam drób, ale mielą je i mąkę dodają do placków, chleba i zaprawiają nią warzywo. Jeżeli bukiew ma się używać na karmę, nie wytłaczając poprzednio oleju, należy ją pierwéj prażyć w piecu piekarskim, łupinka wtedy łatwo się oddzieli na ciepło, lub też przy mieleniu.

Nowy świder ziemny, wynaleziony przez Bohlkena, odznacza się nadzwyczajną praktycznością, łatwo bowiem wierci najtwardsze nawet skały. Nadaje on się do robienia otworów w ziemi dla umieszczania słupów telegraficznych, osadzania sztandartów do rusztowań, zakładania rur w ziemi, bicia studzien; słowem gdzie idzie o szybkie i niekosztowne robienie otworów w ziemi. Skład tych świdrów utrzymuje w Wiedniu Józef Oesterreicher, przy ulicy akademickiéj, nr. 3. Ceny stosownie do średnicy świdra są następujące:

średnica cali	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.	12.	15. 18.
kosztuje złr.	3 $^{1}/_{2}$.	4 $^{1}/_{2}$.	5 $^{1}/_{2}$.	6.	7.	8.	9.	10.	12.	15. 18.

Świdry o dwucalowéj średnicy z kutego żelaza do badań ziemi płacą się po złr. 5 $^{1}/_{2}$.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 23 września.

Ostatni targ na Baranie odznaczał się zarówno znacznym dowozem zboża, jako téż i chęcią kupna. Poszukiwano téż osobliwie jęczmienia ciężkiego na użytek browarów. Owsa nie miano chęci kupować. Na targu kleparskim dowozy były znaczne, a pomimo tego ceny utrzymywały się Skutkiem spadnięcia ażia od srebra, zakupno zboża na handel zagraniczny szło nieco opornie. Jakkolwiek wielkie transporty amerykańskiéj pszenicy nadeszły do portów angielskich i francuskich, to cena jéj nie obniżyła się, gdyż w jednéj chwili spekulanci tamtejsi rozchwytali wszystko. Wielki wpływ na dalsze ceny zboża wywrze wiadomość o zbiorze kukurudzy i ziemniaków, a jak dochodzą wiadomości, nie można się obfitego zbioru spodziewać.

Płacono na ostatnim targu kleparskim za pszenicę złr. 11·50—11·75; piękną sandomirską do siewu złr. 14; żyto złr. 7·40—8·10; jęczmień złr. 5·50—6·60; owies złr. 3—3·50; rzepak złr. 15—16; koniczynę białą złr. 65; groch złr. 9—10; fasolę złr. 10—12; tatarkę złr. 5—6·60; ziemniaki złr. 3·20—3·60.

Wrocław 21 września.

Pszenica za 85 f. cł. —76——89——91— sgr.. *Żyto* za 84 f. cł. 57——61—65 sgr.. *Jęczmień* za 74 f. cł. 41——46——50 sgr.. *Owies* za 50 f. cł. 25—26—28 sgr.. *Kukurudza* za 100 f. cł. 68—72 sgr.. *Koniczyna* czerwona za 100 fun. cł. — — — — tal., biała za 100 fun. cł. — — tal.. *Rzepak zimowy* za 150 f. cł. — — — tal. *Siemie lniane* za 150 funt. cł. —5 $^{1}/_{2}$—6 $^{1}/_{3}$—6 $^{2}/_{3}$ tal.. *Groch* za 200 fnt. —67—71— sgr.. *Groch pastewny* za 90 fnt. 57—61 sgr.. *Oléj rzepakowy* za 100 f. cł. 13 $^{1}/_{4}$—13 $^{5}/_{24}$ tal.. *Okowita* za 100 kwart prusk. Tral. 100% 18— tal..

Szczecin 21 września.

Pszenica za 2000 funt. 72——75 $^{3}/_{4}$— — —76— tal. *Żyto* za 2000 fn. 48—49 $^{1}/_{2}$—50 $^{1}/_{2}$ tal. *Jęczmień* za 2000 funt. 48 $^{1}/_{2}$——50 tal.. *Owies* za 2000 funt. 37 — 41 — tal.. *Groch* za 2000 funt. 50—51 tal.. *Groch pastewny* za 2000 funt. 46——48 tal.. *Rzepak zimowy* za 2000 funt. 107—113 — tal.. *Olej rzepakowy* za 200 f. 26 $^{1}/_{2}$—27 tal.. *Spirytus* za 100 kwart à 100% 18 $^{5}/_{12}$ tal..

Wiedeń 18 września.

Spędzono na targ wołów galicyjskich i mołdawskich 1930, węgierskich 1103, niemieckich 81 — razem sztuk 3114. Płacono za centnar złr. 33·50—35·25. Woły maściste kupowano do Prus po złr. 36 za centnar.

Lipnik 20 września.

Na dzisiejszym targu było 1500 wołów. Pozostało niesprzedanych 400. Do Wiednia zakupiono 250; resztę do Morawy i Czech. Płacono za centnar złr. 34—35. Z powodu wybuchłego księgosuszu w Anglii, otwierają się widoki na korzyści z wypasu wołów.

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 16 do 22 września 1871 r.

Wartość nominalna	Wypłata otychczasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		16 września	18 września	19 września	20 września	21 września	22 września	od	Procent ubiegły do d. 23
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	58.75	58.60	58.65	58.80	58.95	58.90	w. a. 5000	82.83
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	68.80	68.55	68.60	68.70	69.—	69.10	„ 5000	47.83
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	98.30	97.90	98.20	98.20	98.15	98.75	„ 5000	78.89
“ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	113.—	113.—	113.—	113.25	113.—	113.—	„ 5000	„
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	136.—	135.50	135.50	135.50	135.80	135.80	—	—.
„ 100	—	—	—	—	Poż. prem. węgierska z r. 1870	98.—	97.60	97.60	98.—	97.80	98.25	—	—.—
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	75.50	75.—	75.—	75.25	75.25	75.40	w. a. 5000	93.19
w. a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	109.25	108.70	109.25	109.50	110.30	109.—	„ 3000	34.17
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	w. a. 5000	46.11
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	„ 5000	57.63
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	91.75	91.75	91.75	91.75	91.75	91.25	„ 5000	68.33
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	88.50	88.50	88.50	89.25	89.25	89.25	„ 5000	18.33
—	—	Stycz. Lipiec	—	5	Banku Narodow. austr. „ „	89.—	89.—	89.25	89.30	89.40	89.20	„ 5000	56.94
					Akcye Banków.								
w. a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo-austryack. za sztukę	250.75	249.25	250.—	252.50	255.75	257.50	25 sztuk	90.97
„ 200 „	80	„	—	5	„ węgiersk. za sztukę	92.50	94 —	93.80	93.50	—.—	92.—	25 „	72.78
„ 200 —	200	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	180.50	180.50	181.—	182.—	182.50	183.50	25 „	181.94
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	120.10	119.25	119.75	120.20	120 80	121.—	25 „	72.78
„ 200 sr.	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	—.—	—.—	—.—	—.—	—	—	25 „	„
„ 200 —	100	—	—	5	„ krajowego „	—	—.	—	—.—	—.—	—	—	—.—
„ 200 —	160	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—	25 „	90.97
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	765.—	768.—	771.—	769.—	770.—	773.—	5 „	34.17
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	290.30	288.70	289.30	290.—	290.70	291.80	25 „	145.56
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	109.75	109 50	109.50	110.—	110.75	112.25	25 „	72.78
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	—.—	113.25	113.50	116.50	116.—	117.—	25 „	„
					Akcye kolei.								
M. K. 1000	1000	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Ferdyn. półn. za szt.	2112—	2102—	2105—	2105—	2107—	2100—	5 sztuk	59.79
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	252.25	253.25	255.25	255.—	255.60	255.75	25	„
w. a. 200 sr.	200	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	183.75	183.—	183.—	183.75	184.25	184.75	25 „	56.94
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	171.—	170.75	170.50	170.50	170.75	170.50	25 „	98.61
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	189.30	188.25	188.20	188.30	188.10	189.50	25 „	„
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	75.25	75.25	75.25	75.—	75.—	75.—	z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	89.50	89.25	89.—	89.—	89.50	89.75	„	„
w. a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	70.—	70.—	70.—	70 —	70.—	70.—	25 sztuk	72.78
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	121.—	120.—	120.—	120.—	120.—	120.—	25 „	90.97
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	159.50	159.25	158.50	158.50	158.75	158.75	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	178.50	178.50	178.50	178.50	178.75	178 75	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	118.—	118.25	118.—	118.—	118.—	118.—	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.68	5.68	5.68	5.68	5.68	5.68	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.42	9.42	9.42	9.42	9.46	9.48	—	-.-
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	9.57	9.57	9.57	9.56	9.60	9.60	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	77.25	77.25	77.25	77.25	77.25	77.25	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	88.75	88.75	88.75	88.75	88.75	88.75	w. a. 5000	18.33
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	75.—	75 —	74.75	74.75	74 75	74.75	„ 5000	46.11
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „ „	84.25	84.25	84.25	84.25	84.25	84.25	„ 5000	57.63
—	—	Stycz. Lipiec	—	7%	Pożyczka kol. rum. za 100 tal.	39.—	39.50	39.—	39.—	38.—	38.—	—	-.-
					Lwów.								
w. a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	70.—	70.—	70.—	70.—	70.—		25 sztuk	72 78
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	121.—	121.—	121.—	121.—	121.—		25 „	90.97
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	75 —	75.—	75.—	75.—	75.—		w. a. 5000	46.11
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	84.50	84 50	84.50	84.50	84.50		„ 5000	57.63
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	89.25	89.25	89.25	89.25	89.25		„ 5000	18.33
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	74.10	74.—	74.10	73.90	74.15		Rs. 100	125.—
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	89.60	89.60	89.70	89.70	89.75		„ 100	101.—
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „	88.50	88.60	88.70	88.70	88.75		„ 100	—.
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	89.25	89.30	89.30	89.35	89.35		„ 100	126.—

12 losowanie pożyczki premiowéj miasta Bukaresztu 1 września 1871 w Gocie.

Wylosowano 49 seryj:

200 262 390 820 981 982 1228 1358 1387 1520 1525 1551 1597 1675 1712 2129 2672 2674 2709 3069 3077 3229 3433 3523 3552 3922 4015 4172 4319 4640 4743 4794 4921 5522 5530 5642 5929 6023 6116 6117 6237 6658 6694 6848 6970 7184 7303 7434 7440.

Sobota godz. 12 min. 45 po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcye kredytowe 292.40 Lombardy 190.70, Losy z r. 1860 99.— Losy z r. 1864, 136.— Akcye Franko-austr. 121.— Napoleony 95.45 Akc. kol. Kar. Lud. 257.45, Akc. kol. Lwow. Czern. 170.50 Akc. kol. półn. wschodniej 162.— Akcye bank. 772. Akc. bank. związkowego 117.75 Akc. bank. jen. —.— Renta w sreb. 68.75 Oblig. indemn gal. —.— Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego — .— Akc. anglo-banku — .— Akc. kol. rządowéj — . Akc. kol. siedmiogr. — . Akc. kol. Rudolfa — .— Akc. kol. Pardubie — Akc. kol. półn. — .— Tramway —.— Akc. banku budowy —.— Akc. kol. wschod. —.— Akc. kol. alfeldzkiéj — .— Akc. banku anglo-węgier. —.

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw pod zarządem K. Mańkowskiego.